

NEVILLE LANCELOT GODDARD

Łzas Zasiewu – Łzas Źniwa

Seedtime & Harvest

tłum i opracowanie Karina Anna Lipiec

rozdziały:

1 - 7



sierpień/ wrzesień 2022 r.

Rozdział 1: Daję Ci koniec złotego sznurka... +

Rozdział 2: Czterech Potężnych

1.1: Czterech Wspaniałych

[z rozdz. 1]

"Daję ci koniec złotego sznurka; idź po tym sznurku a dojdiesz do Niebios Bram." William Blake.

Proponuję tobie inny, niż tradycyjny sposób interpretacji Biblii, sposób który pomoże tobie realizować marzenia.

"Abyście nie stali się ospałymi, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cierpliwość stają się dziedzicami obietnic." Hbr 6:12.

Wielu z tych, którzy czytają Biblijne wersety, są zniechęceni, ponieważ próbują odczytywać je w taki sam sposób, w jaki odczytują każdą inną książkę - nie rozumieją, że Biblia jest napisana językiem symbolicznym, a wszystkie postaci są personifikacjami zasad funkcjonowania umysłu. Biblia opisuje psychologię, a nie historię. Aby zrozumieć znaczenie przypowieści symboliki biblijnej, czytelnik musi stworzyć się mentalnie i użyć swojej wyobraźni.

Według Pisma śpimy w Adamie a budzimy się z Chrystusem; to znaczy: śpimy wszyscy, ale budzimy się indywidualnie. "Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie." Rdz. 2:21 Kiedy Adam lub ktokolwiek z nas jest pogrążony w głębokim śnie, wtedy doświadczenia zapisane w Piśmie wydają się być snem, a więc czymś nierealnym, niezrozumiałym i dziwnym. Tylko ten, kto nie śpi, jest w stanie opowiedzieć swój sen oraz zrozumieć jego symbolikę; sen przestaje być czymś nierealnym i dziwnym.

"I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?" Łk. 24:32 Biblia jest objawieniem zasad funkcjonowania umysłu, wyrażonych w języku "królestwa ciemności", do którego zmierzamy, kiedy śpimy. Dla ludzkiej wyobraźni język tego królestwa jest wyrazem "zbiorowej nieświadomości."

Mam nadzieję, że uda mi się opisać sposób, którego zastosowanie znacznie zwiększa prawdopodobieństwo sukcesu w realizacji pragnień. "Czymkolwiek jest to, czego pragniesz", możesz osiągnąć to tylko poprzez świadome systematyczne ćwiczenie wyobraźni, stosując się całkowicie do praw umysłu. Gdzieś w "królestwie wyobraźni" istnieje nastrój uczucie spełnionego życzenia, które jeśli tylko zostanie przywłaszczone, oznacza dla ciebie sukces. To królestwo, Eden - twoja wyobraźnia - jest potężniejsza, niż myślisz. "Daję ci koniec złotego sznurka, idź po tym sznurku, a dojdiesz do Niebios Bram."

[z rozdz. 2]: Czterech Wspaniałych

"Z Edenu zaś wypływała rzeka, aby nawadniać ów ogród, i stamtąd się rozdziela, dając początek czterem rzekom." Rdz 2:10

"Widzę czterech mężów rozwiązanych, przechadzających się pośród ognia i nie dzieje się im nic złego; wygląd czwartego przypomina /Syna Bożego/" Dn. 3:92

"Czterech Potężnych jest w każdym człowieku." Blake

"Czterech Potężnych" to jaźń człowieka lub Bóg w człowieku. "Czterech Potężnych" w każdym człowieku to nie są cztery oddzielne istoty ani jaźnie, oddzielone od siebie jak palce ręki. Ta Czwórka to cztery różne aspekty umysłu mające różne zadania, które się

wzajemnie dopełniają w prowadzeniu do celu.

Czterech Potężnych można porównać z czterema literami hebrajskimi, które tworzą tajemnicze imię Twórczej Mocy i łączą w sobie przeszłe, obecne i przyszłe formy czasownika "być". Tetragram jest czczony jako symbol Twórczej Mocy w człowieku - JESTEM - cztery twórcze funkcje.

Najlepiej zrozumiemy czym są Czterej Potężni, porównując ich do czterech najważniejszych postaci w tworzeniu spektaklu (sztuki twojego życia). "Cały świat to scena, a ludzie na nim to tylko aktorzy. Każdy z nich wchodzi na scenę i znika. A kiedy na niej jest, gra różne role."

William Szekspir "Jak wam się podoba", akt II, scena VII.

Najważniejsze postaci w tworzeniu spektaklu to: producent, scenarzysta, reżyser i aktor.

Rolą producenta jest zaproponowanie tematu sztuki, robi to w formie życzenia, np. chciałbym odnieść sukces, chciałbym móc wybrać się na wycieczkę, chciałbym się ożenić itd. Ale aby pojawić się na scenie świata, te ogólnie sformułowane tematy muszą zostać doprecyzowane. Nie wystarczy powiedzieć: "chciałbym odnieść sukces", ale w czym?, w jakiej dziedzinie życia? Jednak Pierwszy Potężny podaje tylko leitmotiv.

Uszczegółowienie tematu, napisanie scenariusza, pozostaje w rękach drugiego Potężnego, czyli scenarzysty. Ale uwaga! Scenarzysta pisze tylko ostatnią, finałową scenę spektaklu - za to rozpisuje ją bardzo szczegółowo. Ta scena musi przedstawiać spełnione życzenie.

Scenarzysta mentalnie konstruuje tak realistyczną scenę, jak to tylko możliwe, obrazującą to, czego by doświadczył, gdyby życzenie było już faktem. Kiedy scena końcowa jest wyraźnie wizualizowana, dopracowana, praca scenarzysty jest ukończona.

Trzeci Potężny w produkcji sztuki to reżyser. Jego zadaniem jest dopilnowanie, aby aktor trzymał się scenariusza i powtarzał próby, odtwarzał tę scenę w kółko tak długo, aż aktor stanie się naturalny w swojej roli, aż aktor przestanie mieć wrażenie że gra i uwierzy, że jest to prawdziwe wydarzenie. Ta funkcja może być porównana do świadomego kierowania uwagi - uwaga skupiona wyłącznie na działaniach, z których wynika, że życzenie jest już zrealizowane, czyli na finałowej scenie. Zadanie czwartego Potężnego jest takie, jak Syna Człowieczego: to ludzka wyobraźnia, aktor. I to właśnie czwarty Potężny swoją rolę odgrywa w wyobraźni według z góry określonego scenariusza. To zadanie nie polega na wizualizowaniu lub obserwowaniu akcji, to zadanie faktycznie polega na mentalnym zaangażowaniu w odgrywanie kluczowej sceny spektaklu, sceny finałowej, i odgrywaniu jej dopóty, dopóki nie nabierze kształtu rzeczywistości. Bez udratyzowanej wizji spełnionego pragnienia (dzięki czemu wywołujesz w sobie emocje), pragnienie pozostaje tylko w twojej głowie, pozostaje na zawsze w rozległych komnatach nienarodzonych scenariuszy. Razem z uważnością, koncentracją, posłuszną udratyzowanej wizji spełnionego pragnienia, osiąga obiektywną rzeczywistość.

Czterech Potężnych to cztery aspekty ludzkiej duszy. Pierwszy z nich, to król Jehowa, który proponuje leitmotiv, określa pragnienie; ten drugi to sługa Jehowy, który wiernie i szczegółowo opracowuje pragnienie w formie udratyzowanej wizji; trzeci to człowiek Jehowy, który jest uważny i posłuszny wizji spełnionego pragnienia, pilnuje wędrówkę wyobraźni, aby była zgodna ze scenariuszem - a jeśli trzeba, robi to 77 razy¹ aż do skutku; czwarty to sam Jehowa, który udratyzowane pragnienie ratyfikuje, zatwierdza na scenie umysłu.

"To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci

¹siedem: liczba doskonałości i pełni, oznacza bezwzględność i dotyczy tego, co Boskie; Mt. 18: 21-35

Bożej (...) огоłocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi." Flp. 2:5-7
Spektakl życia to wspólny wysiłek całej tej czwórki, tych czterech aspektów ludzkiej duszy.

1.2: Czterech Potężnych – jaźń człowieka

"Wszystko, co dostrzegasz, chociaż ukazuje się na zewnątrz, tak naprawdę jest wewnątrz twojej wyobraźni, w której to świat fizyczny jest tylko cieniem." Blake

Wszystko, co widzimy, to konstrukcja wizualna wymyślona po to, aby zaprezentować fabułę - fabułę, która została wymyślona, przeciwczona i odegrana w twoim umyśle. To, co widzimy na scenie świata, jest iluzją optyczną, pojawiającą się w celu pokazania tobie, jaki obraz siebie samego nosisz w sobie w formie pragnień, i które z tych pragnień zmanifestowałeś korzystając z mocy czterech Potężnych.

"Czterej Potężni" stanowią jaźń człowieka lub Boga w człowieku: i to wszystko, co człowiek obserwuje, choć pojawia się na zewnątrz, jest zaledwie cieniem (złudzeniem optycznym) rzuconym na ekran przestrzeni.

Jeśli kreujesz świadomie, rozumiesz jak funkcjonuje, wtedy świadomość i jej funkcje będą zgodnie działać w określonym celu; dzięki temu świadomie określasz swoją historię. Bez tej świadomości kreacja idzie na marne, działa na oślep i żali się Bogu, aby wybawił ją od jej własnego stworzenia.

"Dokądże, Panie, wzywać Cię będę - a Ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie:

Krzywdą /mi się dzieje!/ - a Ty nie pomagasz?" Ha. 1:2

Kiedy człowiek odkrywa, że życie to gra, którą on sam świadomie lub nieświadomie pisze i reżyseruje, "łuski mu z oczu spadają" i odzyskuje zdolność widzenia tego, że bezsensownie sam siebie zadreślał. Wtedy rozpoczyna pisanie na nowo "spektaklu" swojego życia, aby dostosować go do swojego marzenia, bo już zdaje sobie sprawę z tego, że wszystkie zmiany w sztuce pochodzą ze współpracy czterech "Potężnych" w nim samym. On sam może zmienić scenariusz i wyprodukować nowy, poprawiony spektakl.

Wszyscy ludzie w swoim świecie są aktorami i są równie bezradni, podobnie jak aktorzy na ekranie kina, gdy chcą zmienić fabułę filmu. Pożądana zmiana musi zostać wymyślona, zapisana w scenariuszu, przeciwczona i wystawiona w teatrze twojego umysłu na ekranie wyobraźni. Kiedy czwarta funkcja - wyobraźnia - ukończy swoje dzieło, musisz ćwiczyć poprawioną wersję sztuki, aż stanie się dla ciebie naturalna, potem kurtyna podniesie się na tym pozornie trwałym niezmiennym świecie a czterech Potężnych rzuci cień na prawdziwą wersję wydarzeń w ekranie przestrzeni. Inni ludzie zaczną grać automatycznie swoje role tak, aby doprowadzić do spełnienia twój scenariusz. Aktorzy (inni ludzie) stają się istotni dla twojego scenariusza i zostają wciągnięci w twój spektakl; oni będą grać swoje partie cały czas wierząc, że to oni sami zainicjowali role, które grają. Tymczasem, oni robią to:

"Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno." J. 17:21,23

Wszyscy stanowimy jedno. Wiara w oddzielenie jest błędna i przynosi cierpienie. Wszyscy wykonujemy te cztery zadania: producenta, scenarzysty, reżysera i aktora w spektaklu swojego życia; niektórzy z nas robią to świadomie a inni niestety nie. Ważne jest, aby to robić świadomie, ponieważ tylko wtedy można wyreżyserować korzystne dla siebie zakończenie sztuki swojego życia. Dlatego ważne jest zrozumienie, dlaczego musimy stać się świadomi tych czterech dzieł jedyne Boga w nas samych, które możemy wspierać jako Jego synowie.

"Człowiek nie powinien zadowalać się tylko swoim człowieczeństwem: jego ambicje

powinny wznosić się znacznie wyżej. Dla Boga jedynym godnym towarzystwem będą tylko bogowie." Angelus Silesius

"Widziałem, jak moje cudowne wyobrażenie płynie i żyje w ludziach, lasach i strumieniach. Straciłem rozeznanie, czy ten Strumień życia płynie w moich własnych snach."²

Pewna pani opowiedziała mi, jak nieświadomie użyła tej techniki (czterech Potężnych), kiedy była jeszcze młodą dziewczyną.

Sytuacja miała miejsce w Wigilię. Była bardzo smutna, zmęczona i zmartwiona. Jej ojciec, którego uwielbiała, nagle zmarł. A jakby tego było mało, to okoliczności zmusiły ją do porzucenia zaplanowanych studiów i pójście do pracy. W tę deszczową Wigilię wracała autokarem do domu w San Diego. Pojazd wypełniały wesole rozmowy młodych szczęśliwych ludzi jadących do domu na święta. Aby ukryć łzy przed otaczającymi osobami, zajęła miejsce z tyłu pojazdu i zwróciła twarz w niebo. Z zamkniętymi oczyma stanowczo powiedziała sobie: "To nie jest sól łez, którą czuję, ale sól morska na wietrze! To nie jest San Diego, ale Południowy Pacyfik, a ja płynę do zatoki Samoa." I patrząc w niebo, w wyobraźni, skonstruowała to, co sobie wyobrażała: ujrzała Krzyż Południa. Tak bardzo zagubiła się w tej kontemplacji, że wszystko wokół niej zbladło, i nie pamięta jak dotarła do domu.

Dwa tygodnie później otrzymała wiadomość od prawnika z Chicago, który miał przekazać jej amerykańskie obligacje o wartości 3000 \$, które przekazała jej ciotka. Kilka lat wcześniej ta ciotka udała się do Europy z instrukcjami, że obligacje zostaną przekazane pod warunkiem, że moja rozmówczyni wyjedzie ze Stanów Zjednoczonych i nie wróci; prawnik właśnie otrzymał wiadomość o śmierci ciotki i teraz wykonywał testament.

Miesiąc później ta dziewczyna płynęła na wyspę na południowym Pacyfiku. Była noc kiedy dotarła do Zatoki Samoa. Patrząc w dół, widziała, jak statek przecinał fale, które pienią się a sól morską wzbijał w powietrze. Oficer dyżurny powiedział do niej: tam jest Krzyż Południa; ujrzała taki właśnie krzyż, jaki sobie wyobraziła.

W międzyczasie miała wiele możliwości wykorzystywania swojej wyobraźni do konstruowania swojej rzeczywistości, ale robiła to nieświadomie, nie zdając sobie z tego sprawy. Teraz, gdy już rozumie i jest świadoma tego Prawa, wykorzystuje te zadania Czterech Potężnych, produkując spektakle dla dobra innych i samej siebie.

"Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza po części; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu." J. 19:23

W tym nagraniu pojawia się czwórka. Czy ta cyfra ma jakieś znaczenie? Tak.

"Z Edenu wypływała rzeka, dając początek czterem rzekom." Rdz. 2:10

Czterej jeźdźcy Apokalipsy/Ap. 7:1/, cztery istoty pod tronem Boga, ucieleśniające obecność Boga w całym bycie /Ez. 10:14; Ap. 4:7/; cztery rodzaje drewna na Krzyż Chrystusa (cedrowe, cyprysowe, oliwkowe i palmowe), cztery pory roku, cztery strony świata.

Co zatem symbolizuje czwórka?

Jest to liczba ziemską, symbolizuje wszechświat materialny, rzeczywistość fizyczną, racjonalizm, mądrość, wolę, sprawiedliwość. W Biblii symbolizuje doczesność wszystkiego, co stworzone; przypomina o przemijalności życia ziemskiego (w przeciwieństwie do tego, co duchowe i Boskie).

1.3: Cztery Tajemnicze Istoty – Twórcza Moc budząca do życia

[ten podrozdział nie pochodzi z książki Neville'a; jest moim uzupełnieniem do 1.1 i 1.2]

2 George William Russell (AE), tłum K.A.L.

"Każda Istota miała po cztery oblicza. Pierwsza była obliczami Cheruba, druga obliczem człowieka, trzecia obliczem lwa, a czwarta obliczem orła." /Ez.10:14/ "Mówią dniem i nocą: Święty, Święty, Święty Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi." /Ap. 4:6-9/

W eseju o Czterech Potężnych, Neville wyjaśniając cztery aspekty umysłu, czyli Twórczą Moc, po którą sięgasz, aby kształtować swoje życie w zgodzie ze sobą, ze swoimi pragnieniami - cytuje fragment z Biblii o tajemniczych Istotach, z których każda ma po cztery oblicza. Zaintrygowały mnie te Istoty: Kim one są? Jakie znaczenie mają? i czy rzeczywiście interpretacja Neville'a wpisuje się w symbolikę biblijną?³

Te cztery Istoty to nadprzyrodzone byty służące Bogu. Zgodnie z archaiczną tradycją wschodnią, prorok Ezechiel, przedstawia strażników Świętego, jako istoty obdarzone cechami zoomorficznymi. Symbol "czwórki" odsyła w Biblii do pełni bytu, nawiązując do czterech stron świata. Zatem te Istoty wyobrażają wszechobecność, opatrność i wszechwiedzę Boga, który nad wszystkim czuwa. Istoty te ucieleśniają obecność Boga w całym bycie, są Jego Duchem, który działa we wszystkim.

"Każda Istota miała po cztery oblicza" - oblicze czyli twarz wyraża wnętrze, przymioty duchowe.

Lew symbolizuje męstwo i władzę, lub to, co najszlachetniejsze;

wół (cherub) symbolizuje łagodność, szlachetność, siłę (charakteru/ hartu ducha);

orzeł (zwłaszcza w locie) symbolizuje królewskość, majestat;

człowiek symbolizuje inteligencję

Neville po zacytowaniu sentencji Biblijnej o tych czterech Istotach, pisze między innymi: "Czterech Potężnych jest w każdym człowieku, jest to jaźń człowieka lub Bóg w człowieku; można ich porównać do czterech hebrajskich liter tworzących tajemnicze imię Twórczej Mocy, łączące w sobie przeszłe, obecne i przyszłe formy czasownika "być".

"Dokoła tronu - dwadzieścia cztery trony, a na tronach dwudziestu czterech siedzących Starców." Ap. 4:4; (ich ilość to dwukrotność liczby 12, czyli wskazuje na pełnię i całość). Istoty te są w ciągłym ruchu, są jak ogień, który płonie przed tronem Boga. Co więcej, ich pasja, aktywność i zapał w oddawaniu czci Bogu udziela się również ospałym Starcom. "Ilekoć oddadzą i cześć, i dziękczynienie (...), upada dwudziestu czterech Starców przed Zasiadającym na tronie." (w. 8-9)

Neville przywołuje te cztery Istoty mówiąc o Czterech Potężnych, czyli czterech aspektach umysłu - nasuwa się wniosek, że ci Potężni nieustannie działają, bez wytchnienia. Jeśli więc nie znasz, nie rozumiesz ich roli, nie zwracasz na nich uwagi - to oni i tak działają, ale po swojemu - a ty nie czujesz sprawczości w swoim życiu, życie się tobie przytrafia.

Tajemnicze Istoty znajdują się w samym centrum oddających cześć Bogu oraz "zmuszają" do aktywności dwudziestu czterech Starców (w. 5) siedzących na swoich tronach - tronach, które wydają się być symbolem naszych nawyków i przekonań. Czyż nie jest tak, że potrafisz rozsiąść się jak na tronie, przyzwyczaić, nawet do życia, które jest dla ciebie walką

3 Cztery Zwierzęta - łac. Wulgata; Cztery Postacie - Biblia Warszawska; Cztery Żywe Istoty - Biblia Gdańska; Cztery Bestie - Ang. Biblia Króla Jakuba

szarpaniem o każdą lepszą chwilę? I czekasz, przekonany o swojej bezsilności, aż twój los się odwróci? [Często jest tak, że jesteś w czarnej d*ie, a ty zamiast szukać drogi ewakuacyjnej, wiesz sobie w tej d*ie wygodne gniazdko] Co wokół ciebie musi zmienić się, abyś i ty zaczął mieć inne życie? przestał być bierny? Czy błyskawice i gromy dadzą radę?

Nawet błyskawice i gromy nic nie wskórały, dopiero dynamika czterech Istot mocniejsza od błyskawic i gromów sprawia, że Starcy oddają pokłon Bogu (ruszają swoje "cztery litery" ze swoich tronów) - nareszcie działają, są aktywni, przestają być bierni i biorą swoje życie we własne ręce.

Cztery istoty stanowią swoisty pomost między przeszłością i przyszłością. Za ich sprawą Starcy z "przeszłości", kiedy siedzieli nieruchomo na swoich tronach, ubrani w białe szaty z wieńcami na głowach - czyli tacy my, kiedy nie wierzymy, że cokolwiek zależy od nas, ale tylko od zewnętrznych okoliczności, dobrych znajomości, szczęścia czy pieniędzy - pod wpływem tych Istot (Czterech Potężnych, jaźni lub Boga w człowieku) przechodzą niejako w "przyszłość", czyli działanie. Ilekroć te Istoty oddają chwałę, cześć i dziękczynienie (w.9) tyle razy Starcy oddają pokłon i rzucają swoje wieńce przed tron Boga; wieńce - czyżby symbol potrzeby kontrolowania wszystkiego i wszystkich? (co jest przejawem pychy: mnie się należy, to świat niech się zmienia). Oto dzięki aktywności czworga tajemniczych Istot, oddajemy cześć Bogu, poprzez świadome wykorzystywanie narzędzi, które nam sam Bóg dał, abyśmy czynili nasze życie pięknym.

Neville pisze: "Według Pisma śpimy w Adamie a budzimy się z Chrystusem. To znaczy, śpimy wspólnie, ale budzimy się indywidualnie."

Jeśli przyjmiemy hipotezę, że Starcy reprezentują ogół zbawionych - czyli nas - to płynnie z tego doniosły wniosek: dzięki nieustającej ani na chwilę aktywności Czterech tajemniczych Istot (Ap. 4:8), Twórczej Mocy w człowieku, śpiący Starcy - czyli my i nasza "przeszłość" – budzą się do życia.

Rozdział 3: Dar Wiary

3.1: Postępujemy według wiary a nie widzeniu.

"Pan wejrzał na Abła i na jego ofiarę; na Kaina i na jego ofiarę nie chciał patrzeć." Rdz. 4:4-5 Jeśli będziemy badać Pisma, staniemy się świadomi znacznie głębszego znaczenia powyższej sentencji, niż to dosłowne. Bóg to Nikt Inny jak twoja własna świadomość. "Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was." [Wj 3:14] JA JESTEM to synonim samostanowienia Boga.

Kain i Abel są personifikacjami dwóch odrębnych funkcji własnej świadomości. Autor Księgi Wyjścia koncentruje się na pokazaniu "dwóch przeciwnych stanów duszy ludzkiej" i zilustrował te stany jako dwóch braci. Dwaj bracia reprezentują dwa różne poglądy na świat, jakie każdy z nas może reprezentować. Jednym z nich jest ograniczone postrzeganie przez zmysły, a drugi - duchowy, oparty na wyobraźni. Kain, reprezentujący pierwszy z tych poglądów, to bierne poddawanie się pozorom i akceptacja życia na podstawie świata zewnętrznego; ten sposób postrzegania świata nieuchronnie prowadzi do niezaspokojonych tęsknot lub tkwienie w zadowoleniu z "rozwianych iluzji" (tak musi być, takie jest życie, wszyscy tak przecież mają, itp). Abel - druga perspektywa - to wizja spełnionych pragnień, człowieka wznoszącego się ponad dowody zmysłów, do tego wspaniałego stanu ulgi, który

oddala od ciebie niezaspokojone tęsknoty. Ignorowanie duchowego sposobu postrzegania świata to zgoda na "umieranie" duszy, pielęgnowanie zaś - to zezwolenie duszy na wznoszenie się do nieba, do spełnionych pragnień.

"Chodźcie, nasyćcie się moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałam. Odrzućcie głupotę i życie, chodźcie drogą rozważań!" Prz 9:5,6

List do Hebrajczyków mówi nam, że ofiarą Abła była wiara: "Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga muszą uwierzyć, że [Bóg] jest i że nagradza tych, którzy Go szukają." Hbr 11:6

"Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych." Hbr 11:1,3

Kain pokłada nadzieję w świadectwach zmysłów, które świadomość - Bóg, odrzuca, ponieważ przyjęcie tej ofiary, jako formy przyszłości, oznaczałoby utrwalenie i zatwierdzenie obecnego stanu na zawsze; chorzy pozostaliby chorzy, biedni pozostaliby biedni, złodziej pozostawiałby złodziejem, morderca - mordercą i tak dalej; bez jakiegokolwiek nadziei na odkupienie (na wybawienie z niekorzystnego stanu).

Bóg czyli świadomość nie respektuje biernej postawy w używaniu wyobraźni, czyli tego, co oferuje Kain. Pan zachwyca się natomiast darem Abła, aktywnym, dynamicznym, radosnym w ćwiczeniu wyobraźni, dla dobra siebie i innych.

"Kto słaby, niech powie: Jestem bohaterem." J1:4:10

Powinieneś lekceważyć pozory świata fizycznego i oświadczać oraz demonstrować bycie takim, jakim chcesz być. Wyobrażaj sobie piękno tam, gdzie twoje zmysły pokazują popioły; radość tam, gdzie świadczą o żałobie; bogactwa tam, gdzie przynoszą świadectwo ubóstwa. Tylko przez aktywne, bycie sprawczym, radosne użycie wyobraźni, możesz stać się człowiekiem wywyższonym - przywróconym do Edenu.

Wyobrażenie czeka cierpliwie, aby zostać powołanym do życia, ale to my sami musimy ofiarować to wyobrażenie Bogu, naszej świadomości, zakładając, że już jesteśmy tym, kim chcemy się stać. Jeśli nie poczujesz uczucia spełnionego pragnienia, twoje założenie nie urzeczywistni się. Bóg potrzebuje codziennie baranka ofiarnego w postaci twojej wiary, aby kształtować świat w harmonii z pragnieniami twojego serca (wola Boża komunikowana jest w formie pragnień).

"Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę cenniejszą od Kaina." Hbr 11:4

Wiara odrzuca pozorny fakt na rzecz nieoczywistej prawdy. Wiara trzyma się mocno fundamentalnej prawdy, że za jej pośrednictwem stany niewidzialne stają się widocznymi faktami.

"Bo na cóż nam byłaby wiara, gdyby nie była zdolnością ujrzenia tego, co niewidzialne?"

Święty Augustyn

Niedawno miałem okazję zaobserwować wspaniałe rezultaty kogoś, kto miał wiarę, by uwierzyć w to, czego nie mógł zobaczyć. Młoda kobieta poprosiła mnie o spotkanie ze swoją siostrą i trzyletnim siostrzeńcem. Ów chłopiec był ładnym zdrowym dzieckiem o jasnoniebieskich oczach i wyjątkowo gładkiej cerze. Matka chłopca opowiedziała mi swoją historię.

Od urodzenia chłopiec był zdrowy pod każdym względem, z wyjątkiem dużego brzydkiego znamienia obejmującego połowę jego twarzy. Lekarz stwierdził, że nic nie można poradzić na ten rodzaj blizny; wizyty u wielu specjalistów tylko potwierdziły to oświadczenie. Słyszając werdykt, ciotka chłopca postanowiła, że choć zmysły sprzeciwiają się temu, choć rozum zaprzeczy - wbrew temu wyobrazi sobie chłopca bez blizny; jeśli wytrwa, dzisiejsze

wyobrażenie jutro stanie się namacalnym faktem. Za każdym razem, kiedy widywała dziecko, oczyma wyobraźni patrzyła na nie jak na dziecko z idealną cerą, bez śladu blizny. To nie było łatwe, ale wiedziała, że w tym przypadku będzie to ofiara Abła, która spodoba się Bogu.

Wytrwała w wierze - uwierzyła w to, czego nie mogła fizycznie ujrzeć. Rezultat był taki, że gdy miesiąc później odwiedziła swoją siostrę, okazało się, że blizna zniknęła bez śladu.

"Szczęście! Zbieg okoliczności!" krzyczy Kain. Abel doskonale wie, że to są imiona nadawane cudom - owocom wiary - przez tych, którym brakuje wiary.

"Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu, postępujemy." II Kor 5:7

Kiedy rozum i fakty życiowe sprzeciwiają się pomysłowi, który pragniesz zrealizować, a ty zaakceptujesz dowody swoich zmysłów, które rozsądek nazywa "obiektywną prawdą", przyniosłeś Bogu (swojej świadomości) dar Kaina. Jest oczywiste, że taka ofiara nie spodoba się Bogu.

Życie na ziemi to poligon dla wyobraźni. Jeśli używasz tylko form, które twoje zmysły dyktują, nie dokonasz zmian w swoim życiu. Jesteś tutaj, aby wieść życie w obfitości, więc musisz użyć niewidzialnej formy wyobraźni i tworzenia; wyniki zaświadczą o twojej mocy tworzenia. Tylko wtedy, kiedy przyjmiesz uczucie spełnionego życzenia i wytrwasz w tym uczuciu, złożysz ofiarę miłą Bogu.

Prorok Malachiasz skarży się, że człowiek okradł Boga: "Pytacie: w czym oszukaliśmy Cię? W dziesięcinach i ofiarach? Ml. 3:8

Fakty oparte na rozsądku i dowodach zmysłów, które sprzeciwiają się, zawsze szukając fizycznej formy, okradają cię z wiary w rzeczywistość niewidzialnego stanu. Ale "wiara jest dowodem tego, czego nie widać", i przez nią "to, co nie istnieje, [Bóg] powołuje do istnienia." Rz. 4:17 Nazwij rzecz niewidzialną; przyjmij uczucie spełnionego życzenia (określ dokładnie to, czego pragniesz i uwierz w sercu, że już otrzymałeś).

"Przynieście całą dziesięcinę do spichlerza, aby był zapas w moim domu, a wtedy możecie Mnie doświadczać w tym - mówi Pan Zastępów - czy wam nie otworzę zaworów niebieskich i nie zleję na was błogosławieństwa w przobfitej mierze." Ml. 3:10

Oto historia pary mieszkającej w Sacramento w Kalifornii, która odmówiła przyjęcia świadectw zmysłów, która nie dopuściła do siebie uczucia straty, mimo że świat pokazywał stratę. Żona dała mężowi bardzo cenny zegarek na rękę. Mieli mały rytuał z zegarkiem: każdego wieczora, gdy on zdejmował zegarek, ona wkładała go do specjalnego pudełka w komodzie. Każdego ranka wyjmowała zegarek z pudełka i dawała go mężowi.

Pewnego ranka zegarek zniknął. Obydwoje pamiętali, jak wieczorem wykonali cały rytuał, dlatego doszli do wniosku, że zegarek nie został zgubiony ale skradziony. Wtedy postanowili nie akceptować faktu, że zegarka nie ma. Stwierdzili, że jest to doskonała okazja, aby w praktyce sprawdzić siłę swojej wiary. Zdecydowali więc, że w wyobraźni będą odgrywać swój rytuał, jak gdyby nic się nie stało. W swojej wyobraźni, jak każdego wieczora on zdejmował zegarek i dawał swojej żonie. Ona wyobrażała sobie, jak wkłada zegarek do pudełka. Każdego ranka ona wyjmowała zegarek z pudełka i dawała go mężowi, a on zakładał go na rękę. Robili tak przez dwa tygodnie.

Po dwóch tygodniach, pewien mężczyzna wszedł do jedyne go lombardu w Sacramento i przyniósł ze sobą klejnot, z zamiarem sprzedaży. Właściciel sklepu zauważył na jego ręku zegarek. Pod pretekstem potrzeby dokładniejszego zbadania przyniesionego przedmiotu, właściciel wyszedł na zaplecze i wezwał policję. Mężczyzna został aresztowany, a jego mieszkanie przeszukane - znaleziono w nim skradzioną biżuterię o wartości ponad 10.000 \$. Dzięki "postępowaniu według wiary, a nie widzeniu", ta para spełniła swoje pragnienie - odzyskali zegarek - a także wielu innych ludzi odzyskało swoją własność, która wydawała się

być utracona na zawsze.

"Jeśli ktoś z ufnością zmierza w kierunku swojego marzenia i stara się żyć życiem, które sobie wyobraził, sukces przyjdzie do niego w najzwyczajniejszej godzinie i całkiem nieoczekiwanie." Henry Thoreau

Rozdział 4: Poziomy świadomości

4.1.1: 1: Słowo i jego moc powoływania do życia.

"We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy schodzili w górę i schodzili na dół. A oto Pan stał na jej szczycie i mówił: Ja jestem Pan, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, oddaję tobie i twemu potomstwu (...)." Rdz. 28:12,13

We śnie podświadomość ukazała Jakubowi świat jako serię wznoszących się i opadających poziomów świadomości. To było objawienie, najgłębszy wgląd w tajemnice świata. Jakub ujrzał tę pionową skalę w formie drabiny. To nadało znaczenie (wartość) wszystkiemu na świecie zewnętrznym. Bez takiej skali życie mogłoby zostać pozbawione znaczenia (wartości).

W każdej chwili człowiek stoi na tej nieprzemijającej "skali znaczenia." Nie istnieje obiekt ani zdarzenie (minione lub dziejące się teraz), które byłoby pozbawione znaczenia. Każdy przedmiot lub wydarzenie jest bezpośrednim wskaźnikiem poziomu świadomości człowieka, i tego, jaką wagę przypisuje on danemu przedmiotowi lub wydarzeniu.

Na przykład książka. Na jednym z poziomów świadomości, książka jest obiektem w kosmosie; na wyższym poziomie będzie to ciąg liter na papierze ułożonych według określonych zasad; na jeszcze wyższym poziomie, jest przejawem intencji autora, czyli tego co niewidzialne na pierwszy rzut oka, co często nazywamy "drugim dnem" lub ukrytym sensem, a jest najważniejsze i stanowi istotę książki. Kiedy patrzysz na książkę widzisz po prostu kartki oprawione w okładkę, ale to, co czyni książkę wartą przeczytania, kryje się w jej treści. Sens ukryty w treści jest najważniejszy, i zajmuje wyższy stopień istotności niż sam układ liter na papierze, będący środkiem przekazu myśli autora. Gdyby ten ciąg liter nie zawierał w sobie treści wyrażającą tę myśl, żadna książka nie zostałaby napisana i opublikowana, ponieważ nie miałyby sensu.

"A oto Pan stał na szczycie drabiny." Pan, Stwórca, czyli przyczyna fenomenu życia i sens tego życia.

"Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo." [J. 1:1] Na początku była intencja, która nadała znaczenie. Intencji towarzyszyło pragnienie, intencja była pragnieniem.

Przedmioty oraz wydarzenia w czasie i przestrzeni zajmują niższy poziom ważności niż poziom przypisanej im wartości, która jest ich źródłem. Wszystkie rzeczy zostały stworzone przez przypisanie im znaczenia i bez tego przypisanego im znaczenia nie powstało nic, co powstało. Uff!

Cały Neville, zagmatwał niemiłosiernie! Pewnie chodziło mu o to, że wypowiadając słowo, nadajemy znaczenie określonym wydarzeniom, lub okolicznościom - i to, co opisało to słowo, przywołujemy do życia.

Spróbujmy tę nevilleową myśl rozplątać.

Mamy w Piśmie świętym dwa logicznie ze sobą powiązane cytaty, które mówią "czym" jest słowo i co "ono robi".

Myślisz i mówisz za pomocą słów - to oczywista oczywistość. Każdy z nas używa różnych słów, a na ten dobór ma wpływ min dominujący stan emocjonalny oraz nastawienie do świata; człowiek wesoły użyje innych słów, niż człowiek, który jest w depresji; człowiek, który właśnie wygrał w totolotka inaczej będzie się wypowiadał, niż ten, do którego przed chwilą przyszedł komornik, itd. Naukowcy, dostrzegając związek między językiem (czyli doborem słów) a postrzeganiem, które wpływa na naszą rzeczywistość, zaproponowali zbiór technik komunikacji, nastawionych na tworzenie i modyfikowanie wzorców postrzegania i myślenia u ludzi (jest to tzw "programowanie neurolingwistyczne", NLP⁴).

Przypomnijmy cytaty biblijne, o których wspomniałam:

1) J. 1:1,3-5 "Na początku było Słowo a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła."

2) I drugi cytat: Iz 55: 10,11 "Zaiste (...), słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do mnie bezowocne, zanim najpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa."

Zauważ, że Bóg używa słów przy tworzeniu świata: "Wtedy Bóg rzekł: niechaj się stanie światłość! I stała się światłość" [Rdz 1:3]; "A potem Bóg rzekł: niechaj powstanie..." - i powstało. Za każdym razem, gdy Bóg użył formuły: "niechaj się stanie!" - stawało się. My też używamy słów, ale zbyt często bez troski - a one stwarzają; możemy albo narzekać, utyskiwać, złorzeczyć, albo wyrażać nadzieję, wiarę lub miłość - cokolwiek wybierzesz, to "stanie się ciałem", tego doświadczysz.

Zauważ również to, że Bóg wypowiadał swoje słowa jak rozkazy, krótko i na temat; bez gdybania, bez wahania, bez tłumaczenia się. My też musimy tak wypowiadać swoje życzenia, formułując je w krótkie, treściwe zdania. Różnica między nami a Bogiem polega na tym, że Bogu wystarczyło powiedzieć jeden jedyny raz, aby "się stało". My często z nienajlepszymi doświadczeniami, albo dorastający w środowisku, które dostrzegało głównie braki, musimy dużo razy i często w ciągu dnia powtarzać słowa, które chcemy powołać do życia. Jeśli będziemy wytrwale tak robić, powrócimy do "Bożych ustawień fabrycznych" - i liczba koniecznych powtórzeń zmniejszy się radykalnie.

Z Pisma dowiadujemy się, że w Słowie Bożym było "życie." Życie to Jezus (według Neville'a nasza cudowna wyobraźnia), w którym zawiera się pełnia życia, który jest źródłem życia przyrodzonego i nadprzyrodzonego dla każdego człowieka. Jezus - życie (wyobraźnia) prowadzi nas do Boga i udziela nam szczęścia, pełni życia i zbawienia wiecznego. Jesteśmy powołani do prowadzenia życia spełnionego, radosnego, pełnego obfitości - bo tylko w takim życiu przejawiamy to, co najlepsze w nas. Dlatego Jezus umarł na krzyżu i zmartwychwstał, aby cierpienie przestało być konieczne dla naszego zbawienia, czyli szczęśliwego życia zgodnego z Prawem. Ale propaganda diabła jest tak silna, że od tysięcy lat ufamy jej najbardziej. Diabeł zaszczepił w nas wiarę w oddzielenie, dualizm, niedostatek,

4 NLP Programowanie Neurolingwistyczne - twórcy tej metody to John Grinder i Richard Bandler; w latach 70 XX wieku, promowana jako niezwykle efektywna i szybka forma psychoterapii oraz sztuka doskonalenia. W środowiskach naukowych NLP nie uzyskało do dzisiaj popasamomotywacji, zdolności negocjacyjnych czy prowadzenia kampanii wyborczych. Źródło: Wikipedia, dostęp 30 sierpnia 2022; 15:48

niezasługiwanie, umieranie, konflikt - i właśnie to stoi na naszej drodze do życia według intencji Bożej.

"Słowo nie wraca zanim nie wypełni pomyślnie, tj skutecznie, swojego posłannictwa."

Oznacza to po prostu, że każde słowo posiada moc stawiania się ciałem. Widziałam taką grafikę w internecie: Siedzi człowiek w autobusie, a nad nim stoi anioł z notatnikiem i pilnie notuje wszystkie słowa człowieka. A człowiek ów tak do siebie mówi: kiepska praca (anioł notuje), szef świni (anioł notuje), żona zołza (anioł notuje), teściowa jeszcze większa zołza (anioł notuje), rachunki rosną (anioł notuje) i tak cała litania. Człowiek narzeka - anioł notuje i jest coraz bardziej zdziwiony "cóż za dziwna lista życzeń." Tak właśnie działa Prawo Przyciągania, tak właśnie słowa (nasze myśli, które przecież mają postać słów) wypełniają swoje posłannictwo. Słyszę jak wielu z was protestuje: Ale jak mam nie narzekać, skoro mam pecha w życiu, skoro mi się nie wiedzie?! Błąd w myśleniu, ponieważ jest dokładnie na odwrót. Nie wiedzie się tobie, bo narzekasz, bo układasz swoją "dziwną listę życzeń". Twoje narzekanie staje się rozkazem. Powtórzę, każde słowo zawiera w sobie nakaz "niechaj się stanie".

Mówiłam o tym, że Jezus swoim zmartwychwstaniem wyzwolił nas od beznadziei, ale diabeł zdołał nam wmówić różne destrukcyjne bzdury. Niektórzy nauczyciele, trenerzy szeroko rozumianego "rozwoju duchowego" mówią min, że musimy odpokutować grzechy z poprzednich wcieleń lub grzechy z obecnego wcielenia. Nie wdając się w dociekanie, czy reinkarnacja rzeczywiście istnieje, skupmy się na grzechu i pokucie. Możliwe byłoby z tymi nauczycielami zgodzić, ale pod jednym bardzo ważnym warunkiem: gdyby zechcieli oni rzetelnie wyjaśnić, czym tak naprawdę jest "pokuta" i przypomnieć, co oznacza słowo "grzech".

Przypomnijmy: w języku hebrajskim "grzech" to "nieobecność w miejscu, w którym powinno się być", a w grece słowo to (hamartia) pochodzi od sztuki strzelania z łuku i oznacza "nietrafienie do celu". Czyli, jeśli w jakiejś dziedzinie życia mimo starań nie idzie tobie, to znaczy, że najprawdopodobniej idziesz niewłaściwą dla siebie drogą, jesteś nie tam, gdzie powinieneś być (albo nie trafiasz w swój cel). Rozwiązaniem jest zawrócenie z tej drogi, opuszczenie jej (lub odnalezienie swojego celu). I tak doszliśmy do pokuty. "Pokuta" (gr metanoein) jest niczym innym, jak "wewnętrzną zmianą zdania" a w konsekwencji kierunku swoich działań. Jeśli więc masz "odpokutować grzechy", to znaczy ni mniej ni więcej, żebyś przestał tkwić na siłę w sytuacjach, które wywołują w tobie ból, dyskomfort wewnętrzny. Często masz wyraźne poczucie tej niezgody na to, co jest, a jednak tkwisz w tym. Po co? W imię czego? Ból pokuty polega na tym, że jesteśmy tak bardzo przyzwyczajeni do życia, nawet takiego wbrew sobie (z tym nieznosnym poczuciem udawania kogoś kim się nie jesteśmy), że chcielibyśmy, nie wchodząc na drogę zmian, zaznać "nowego życia" tkwiąc mentalnie w tym "starym". Ten ból jednak nie minie, dopóki nie dojdiesz do wniosku (nie wściekniesz się), że "tak dalej być nie może", dopóki twoje myśli, twoje pragnienia serca nie staną się ze względu na zbyt małą ilość dobrze kontrolowanych, randomizowanych badań klinicznych. Najczęściej NLP pojawia się w szkoleniach z metod służących rozwojowi się jedno. A jeśli nie wiesz, czym dokładnie jest twoja droga, zawsze możesz ułożyć afirmację, którą przywołasz okoliczności zgodne z twoimi najgłębszymi pragnieniami.

Pamiętaj: cały czas afirmujesz (świadomie lub nieświadomie). Tak czy owak, słowa zawsze zmieniają rzeczywistość, bo mają w sobie "Życie Jezusowe" - Pismo Święte potwierdza to. Lepiej wychodzą na swoich afirmacjach ci, którzy świadomie dobierają słowa tych afirmacji.

4.1.2 Intencja ukryta za DLACZEGO

Gdy doświadczamy czegoś, koncentrujemy się na tym, CO się wydarzyło i JAK do tego doszło. Robimy tak dlatego, że koncentrujemy się głównie na fizycznym aspekcie życia. A przecież ten fizyczny aspekt odzwierciedla nasz "stan ducha", który wymaga, aby zapytać DLACZEGO do tego doszło.

Posłużmy się prawdziwym przypadkiem, aby to wyjaśnić.

A więc większość z nas dostrzega tylko to, CO się wydarzyło: wypadek jako zdarzenie w czasie i przestrzeni: jeden samochód uderzył w drugi i staranował go. Niektórzy z nas żyją na niskim poziomie mentalnym i rozpatrują tylko JAK (w jaki sposób) doszło do wypadku. A było tak: deszczowa noc, śliskie drogi, samochód wpada w poślizg i wjeżdża w inny samochód.

Rzadko kiedy znajduje się ktoś, kto wejdzie na wyższy poziom świadomości i zapyta o przyczynę: DLACZEGO tak się stało. Tylko z tego poziomu mamy szansę dostrzec niewidzialny stan świadomości, który "wytworzył" widzialne zdarzenie (szereg liter i zdań odkrywa swój przekaz).

W tym przykładzie zniszczony samochód prowadziła wdowa, która bardzo chciała zmienić swoje miejsce zamieszkania, ale wiedziała, że nie może sobie na to pozwolić. Wdowa ta była osobą, która potrafiła właściwie wykorzystywać swoją wyobraźnię i być wszystkim, czym pragnęła być; teraz wyobrażała sobie, że mieszka w mieście swoich pragnień. W tym czasie odczuwała stratę zarówno osobistą jak i finansową, dlatego przytrafiło jej się to wydarzenie, które pozornie było kolejną stratą. Tymczasem suma pieniędzy wypłacona jej przez towarzystwo ubezpieczeniowe, pozwoliła dokonać upragnionej zmiany w życiu.

Kiedy dostrzegamy DLACZEGO za "zwykłym" wydarzeniem, czyli stan świadomości, który "spowodował" wypadek, dochodzimy do wniosku, że nie istnieje coś takiego jak przypadek. Wszystko ma w życiu swoje niewidzialne choć nie zawsze dostrzegalne na pierwszy rzut oka, znaczenie i sens.

Człowiek, który dowiaduje się o wypadku; człowiek, który wie JAK to się stało i człowiek, który wie DLACZEGO to się stało - to troje ludzi stojących na trzech różnych poziomach świadomości w odniesieniu do wydarzeń życia. Na pionowej skali, każdy wyższy poziom przybliża do prawdy o konkretnym wydarzeniu.

Powinniśmy stale dążyć do wznoszenia się na wyższy poziom mentalny, a znaczenie i sens, które są niewidoczne i ukryte pod wydarzeniami fizycznymi, ujawnią się. Pamiętaj, że znaczenie lub przyczynę życiowych wydarzeń, można znaleźć tylko w świadomości.

Człowiek tak bardzo koncentruje się na widzialnej stronie spektaklu życia, czyli na CO i JAK to się stało, że rzadko pamięta o tej niewidzialnej DLACZEGO. Ma trudności z zaakceptowaniem słów św Pawła, który przypomina, że "słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych." /Hbr 11:3/

Patrzenie na otaczającą rzeczywistość tylko poprzez CO i JAK, są adekwatne do twojego poziomu mentalnego. Dopiero kiedy zapytasz DLACZEGO to się stało, wszystkie logiczne wyjaśnienia załamują się, a ty jesteś zmuszony poszukać sensu wynikającego z odpowiedzi na to pytanie. Powierzchowna analiza zdarzeń dotyczy tylko zewnętrznych relacji pomiędzy rzeczami lub zdarzeniami. Takim sposobem analizowania nigdy nie dostrzeżesz faktu, że fizyczna, widoczna strona twojego życia jest efektem niewidzialnego wyższego poziomu mentalnego. Nie wiedząc o tym, nadal będziesz walczył z życiem o "lepsze" jutro", ponosząc ogromne koszty emocjonalne, tracąc swoje bezcenne siły twórcze na przegraną walkę;

tymczasem "lepszego jutra" można doświadczyć, zmieniając np obraz siebie samego, tym samym odkrywając nieograniczoną moc kreacji płynącej z obfitości duchowej siły.

Dlatego tak ważne jest dociekanie DLACZEGO - odpowiedź na to pytanie kryje w sobie informacje dotyczące tego, jakie naprawdę pragnienia pielęgnujesz, jakie drzeмиą w tobie intencje. Ta niewidzialna warstwa odkrywa wiedzę o tobie samym. Zachowania innych ludzi wobec ciebie, zdarzenia i okoliczności opisują twój stan mentalny; te intencje, z istnienia których nawet ty sam możesz nie zdawać sobie sprawy.

Jeremiasz podpowiada: /Jr 2:2/ "Podnieś oczy swe na pagórki i patrz: gdzie jest miejsce, na którym nie dopuszczałaś się nierządu? Na drogach siadywałaś, /czekając/ na nich (...) i zbezczęściłaś ziemię swym nierządem i swą przewrotnością."

Czym jest tutaj "nierząd"? - niczym innym, jak wbrew podszeptom serca wędrówką po niewłaściwej dla siebie drodze (np tkwienie w toksycznym związku; bycie prawnikiem, bo rodzina chciała, a ty wolałbyś jednak być podróżnikiem; skończenie medycyny, choć wolałbyś być misjonarzem w Afryce, itd. Abstrakcyjne przykłady? - może i tak, ale spójrz na swoje życie! Czy rzeczywiście nie sprzedałeś części samego siebie pod presją swojego środowiska, a teraz żyjesz z tym wewnętrznym nieznosnym dyskomfortem?). A słowo "przewrotny"? - to kroczenie drogą swojego życia bez precyzyjnego celu, stałości (tak w postanowieniach jak i w czynach) lub bez jakiegokolwiek celu.⁵

"Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepełniają morze." Iz 11:9

Nic nie zostanie zniszczone, wszystko będzie odkupione (bo zostanie zbudzone ze snu, który oznacza "nieznajomość Pana"). Nasze duchowe życie wznosimy po "pionowej skali znaczeń" (Drabinie Jakubowej) w kierunku nieustannie zwiększającej się świadomości. Świadomość istnienia "ukrytego" znaczenia wydarzeń to proces, które prowadzi do odkupienia (czyli przebudzenia). Tak jak człowiek układa litery w słowa, a słowa w zdania, aby wyrazić jakiś sens (który nie jest literą ale jest wyrażony dzięki literom), tak życie ustala okoliczności, warunki i wydarzenia, aby objawić niewidzialny sens. Człowiek nie mając świadomości wyższego (czyli duchowego, mentalnego) poziomu znaczeń, przygląda się wydarzeniom w swoim życiu i widzi w nich tylko fizyczną formę oderwaną od jakiegokolwiek kontekstu, pozbawioną sensu.

W każdej chwili towarzyszy nam poziom determinujący fizyczne zdarzenia - to nasz własny mentalny stan.

⁵ por. Neville Creative Use of Imagination

Rozdział 5: GRA zwana ŻYCIEM.

"Łatwiej nauczyć dwudziestu ludzi, jak mają postępować, niż być jednym z tych dwudziestu."
Szekspir: Kupiec Wenecki

Mając na uwadze powyższą myśl, opowiem tobie o grze zwanej życiem, która, jak każda inna gra, ma określony cel i zasady.

W grach, które wymyślają ludzie, takich jak np tenis, baseball czy piłka nożna, od czasu do czasu zasady mogą być zmieniane, a po takich zmianach, gracze muszą nauczyć się nowych zasad.

Ale zasady gry zwanej życiem są niezmiennie, a lekceważenie ich (niezależnie czy przez arogancję czy nieświadomie), skutkuje poważnymi konsekwencjami. Jeśli chcesz wieść szczęśliwe i harmonijne życie, musisz rozumieć i respektować zasady życia.

Wszystko rozgrywa się w umyśle.

Kiedy przystępujesz do jakiejkolwiek gry, pierwsze co chcesz wiedzieć, to jaki jest jej cel i jakie są zasady. Pierwszym celem życia, jest wzrost świadomości natury wydarzeń, a drugim jest podążanie w kierunku naszych osobistych celów wyrażonych w postaci pragnień.

(pragnienie jest darem od Boga, siłą twórczą, która leży u podstaw wszelkiego postępu; cierpienie nie jest karą, tylko konsekwencją sprzeniewierzenia się zasadom)

Jeśli chodzi o pragnienia, zasady dotyczą sposobów z jakich możemy skorzystać, aby je zrealizować; ale same pragnienia są indywidualną sprawą. Zasady gry zwanej życiem są proste; ale ćwiczenia, aby mądrze z nich korzystać, zajmują całe życie. Oto jedna z tych zasad: "Jesteś taki, jak myślisz w swoim sercu [a nie, jak głośno deklarujesz]" Prz 23:7

Myślenie jest zwykle uważane za działanie, pozbawione jakichkolwiek konsekwencji. A to nieprawda. Myślenie jest procesem, który cechuje określony wzorzec; podąża śladem twoich "wewnętrznych dialogów." Te "wewnętrzne dialogi" są odzwierciedleniem sposobu, w jaki czujesz się wewnętrznie.

Czy Twoja mowa jest dla ciebie jak lek? Czy porywa cię i uszczęśliwia, czy wręcz przeciwnie?

Każdy z nas może zrealizować swoje cele poprzez mądre posługiwanie się umysłem i mową. Większość z nas jest całkowicie nieświadoma swojej wewnętrznej aktywności umysłowej, ale żeby pomyślnie "grać" w grę zwaną życiem, musimy stać się świadomi każdej naszej aktywności umysłowej, w tym aktywności w formie "dialogu wewnętrznego", która jest przyczyną zewnętrznych wydarzeń naszego życia.

"Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony." Mt 12:36, 37

"[Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo:] kość jego nie będzie złamana." J 19:36 Kość w Biblii symbolizuje oparcie i harmonię, wewnętrzne wsparcie.

Prawo słowa nigdy nie "śpi", każde słowo (pomyślane czy wypowiedziane na głos) kształtuje twoje życie na swój wzór.

Niedawno rozmawiałem o tym z odnoszącym sukcesy biznesmenem i filantropem. Ów biznesmen powiedział: "Wiesz, Neville, po raz pierwszy dowiedziałem się o celach życiowych, gdy miałem 14 lat i było to w szkole. Byłem dobrym biegaczem. To był dzień zawodów i był to dla mnie dobry dzień, ale pozostał jeszcze jeden wyścig, w którym biegł chłopak, z którym zażarcie rywalizowałem. Tamtego dnia byłem zdecydowany go pokonać i pokonałem go - to prawda - ale gdy ja skupiłem się na nim (i na naszej rywalizacji), trzeci chłopak, na którego nikt nie zwrócił uwagi, wygrał wyścig. To doświadczenie dało mi lekcję, którą zapamiętałem na całe życie. Kiedy ludzie pytają o moje sukcesy, odpowiadam im, że nigdy moim celem nie było "robienie" pieniędzy. Moim celem zawsze było mądre, produktywne wykorzystywanie pieniędzy."

Wewnętrzne rozmowy tego człowieka są oparte na założeniu, że skoro ma pieniądze, to ciągle od nowa stawia przed sobą cel: znajdować najlepsze sposoby wykorzystania ich. Wewnętrzne rozmowy człowieka walczącego o pieniądze tylko udowodnią poczucie braku. W swojej ignorancji mocy słowa, buduje bariery na drodze do osiągnięcia celu; skupia się na zawodach, zamiast na mecie, do której podąża.

"Wina to, drogi Brutusie, nie gwiazd naszych, ale nas samych. [(...) Tchórz wiele razy umiera nim umrze; Człowiek waleczny kona tylko raz.]" Szekspir⁶

Ponieważ "światy zostały ukształtowane Słowem Bożym", dlatego i my, "jako naśladowcy Boga, Jego drogie dzieci" tworzymy warunki naszego życia poprzez nasze wszechmocne ludzkie słowa ukształtowane w dialogi wewnętrzne. Bez głębokiego zrozumienia i praktyki na temat zasad gry zwanej życiem, nie osiągniemy pożądaných rezultatów.

"Kto zaś umie dobrze czynić - to znaczy zna zasady - a nie czyni, grzeszy." Jk 4:17 Innymi słowy: niezaspokojona tęsknota za czymś jest znakiem tego, że nie udaje mu się zrealizować swojego celu.

Przypowieść o talentach uświadamia nam, że każdy człowiek otrzymał od Boga jakiś specjalny i wspaniały dar. Może go albo pomnożyć, jak dwaj słudzy, którzy puścili swoje talenty w obrót, tym samym podwajając ich wartość lub zmarnować, jak sługa, który wolał zakopać pieniądze w ziemi, zamiast je pomnażać.

"Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie." Słuchasz swoich dialogów wewnętrznych, które działają jak magnes i przyciągają do ciebie okoliczności twojego życia. Tak jak naczynie nadaje kształt znajdującej się w nim wodzie, tak słowa nadają kształt twojej sytuacji życiowej. Ja mogę przekazywać tobie wiedzę, tłumaczyć i objaśniać, abyś mógł ją lepiej zrozumieć, ale nie mam władzy zmuszenia ciebie do tego, abyś zechciał ją zastosować. "Jeśli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał jakim był." Jk 1:22-24

W jaki sposób byś myślał, co mówił i robił, gdybyś już był tym, kim chcesz być? Zaczniij więc już teraz myśleć, mówić i postępować na wzór swojego pragnienia [Udawaj tak długo,

6 Juliusz Cezar; akt I scena II; tłum. L. Ulrich

że jesteś np pewny siebie, aż stanie się to prawdą]. W Księdze Daniela czytamy: "Jest jednak Bóg w niebie, który odsłania tajemnice." Zawsze musisz pamiętać, że niebo jest w tobie, co wyjaśnia kim jest Bóg, gdzie On przebywa i jakie są Jego tajemnice. "Twój sen i widzenia, jakie miałeś na swoim łożu (...) [były po to] abyś zrozumiał myśli swego serca." Dn 2:28,30; a więc sen ujawnił, do czego jesteś przywiązany i wskazał kierunek, w którym idziesz.

A oto co zrobiła pewna kobieta, aby zejść z drogi, na której była nieszczęśliwa (a do której była przywiązana) i pójść w kierunku, w którym chciała. Przez dwa lata nie utrzymywała kontaktów z trzema osobami, które bardzo kochała. Przyczyną była kłótnia z synową. Synowa rościła sobie prawo do jej domu; przez te dwa lata nie miała kontaktu ani z synem ani z synową, ani z wnukiem (choć swojemu wnukowi wysyłała liczne prezenty). Za każdym razem, gdy myślała o nich, prowadziła mentalną rozmowę z synową, obwiniając ją o kłótnie i oskarżając o samolubstwo.

Po wysłuchaniu mojego wykładu - to był właśnie ten wykład o grze zwanej życiem i jak należy w nią "grać" - zdała sobie sprawę z tego, że to ona była przyczyną przedłużającego się braku kontaktu, i że ona i tylko ona może coś z tym zrobić. Uznając, że jej celem jest odrzucenie żalu i pretensji, odzyskanie pokoju wewnętrznego oraz harmonii w relacjach z najbliższymi, postawiła sobie za zadanie całkowicie zmienić swoje wewnętrzne dialogi.

Nie zwlekając napisała w swojej wyobraźni dwa pełne czułości listy: jeden do synowej, a Każdego wieczora czytała te listy w kółko, aż nie zasnęła w radosnym nastroju. Powtarzała ten wyimaginowany akt przez osiem kolejnych nocy. Rankiem dziewiątego dnia przyszły dwa listy: jeden od synowej a drugi od wnuka. Były to czułe listy zapraszające ją do odwiedzenia; niemalże repliki tych, które stworzyła mentalnie w swojej wyobraźni. I tak zawróciła z drogi, na której nie chciała być a do której była przywiązana, i poszła w kierunku pojednania z rodziną.

Zmiana nastawienia, to zmiana okoliczności swojego życia. Gra zwana życiem nie rozgrywa się w tym, co nazywamy przestrzenią i czasem, ona tak naprawdę rozgrywa się wewnątrz, w twoim umyśle.

"Utracić swoją duszę i ponownie ją odnaleźć; tak nieustannie reinterpretuje twój cel umysł, wyobcowany i niezdecydowany." Laurence Housman⁷

Rozdział 6: Do czasu, czasów i połowy [czasu].

"Powiedziałem do męża ubranego w lnianej szaty i znajdującego się nad wodami rzeki. 'Jak długo jeszcze do końca tych przedziwnych rzeczy?' I usłyszałem męża ubranego w lniane szaty (...) Podniósł on prawą i lewą rękę do nieba i przysiągł na Wiecznie Żyjącego: Do czasu, czasów i połowy [czasu] To wszystko dokona się, kiedy dobiegnie końca moc niszczyciela świętego narodu." Dn 12:6,7

Podczas jednego z moich wykładów w Los Angeles na temat symbolicznego znaczenia historii biblijnych, ktoś poprosił mnie o zinterpretowanie powyższego cytatu z Księgi Daniela. Po tym, jak przyznałem, że nie znam znaczenia tego konkretnego fragmentu,

⁷ tłum. K.A.L.

odezwała się pani z widowni: Skoro umysł zachowuje się zgodnie z założeniem (a od umysłu przecież wszystko się zaczyna), to ja poznam odpowiedź na to pytanie. Następnego dnia przedstawiła interpretację:

Jakie jest więc znaczenie "do czasu, czasów i pół czasu"?"

Przed pójściem spać zeszłej nocy, założyłam, że znam odpowiedź na to pytanie i podczas gdy będę spała moje większe JA (podświadomość, serce) objawi odpowiedź mojemu niższemu JA. Obudziłam się około 5:00 rano, to zbyt wcześnie aby wstać, więc pozostając w łóżku szybko weszłam w półsen, czyli stan pomiędzy przebudzeniem się a snem. Będąc w tym stanie w mojej głowie pojawił się obraz starszej pani, która siedziała w bujanym fotelu i kołysała się w przód i w tył, w przód i w tył, następnie usłyszałam głos, który powiedział: "Rób to w kółko, rób to w kółko, aż nabierze kształtów rzeczywistości." Wskoczyłam z łóżka i ponownie przeczytałam powyższe wersety z Księgi Daniela. Poczułam, że skoro szaty, w które postaci biblijne są ubrane, symbolizują ich poziom świadomości, to człowiek odziany w lniane bezszwowe szaty stojący na wodach rzeki (a woda symbolizuje wysoki poziom psychologicznej prawdy), musi reprezentować naprawdę wysoki poziom mentalny; dlatego to co powiedział, ma bardzo doniosłe znaczenie.

Pytanie brzmiało: "Jak długo [mam wyobrażać sobie, powtarzać afirmacje, pielęgnować uczucie wdzięczności i spełnionego pragnienia, aby nastąpiły] cuda?" A odpowiedź: "Do czasu, czasów i połowy." Pamiętając wizję starszej pani w bujanym fotelu oraz głos nakazujący "robienie tego w kółko, aż nabierze kształtów rzeczywistości", intuicyjnie czułam, że odpowiedź, której udzielił "mąż w lnianej szacie", oznacza:

WYOBRAŻAJ SOBIE, AFIRMUJ, PIEŁĘGNUJ TAK DŁUGO EMOCJE SPEŁNIONEGO PRAGNIENIA, aż MARZENIA NIE STANĄ SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ.

Czas oznacza wykonywanie działań, które implikują spełnienie pragnienia; *czasy* oznaczają powtarzanie tychże działań, a *połowa* oznacza półsen, który zwykle przychodzi tuż przed zakończeniem powyższych działań (tuż przed osiągnięciem rezultatu).

Uzyskanie tego wewnętrznego zrozumienia Pisma, było cudownym doświadczeniem dla tej kobiety. Jednak aby poznać prawdziwe znaczenie "do czasu, czasów i połowy [czasu]", musisz przełożyć to zrozumienie na praktykę w codziennym życiu. Nigdy nie będziesz na straconej pozycji, jeśli tylko będziesz praktykował to zrozumienie w swojej sprawie albo dla dobra kogoś innego.

Kilka lat temu wdowa mieszkająca w tej samej kamienicy co ja, przysłała do mnie w sprawie swojego kota. Kot był droгим jej sercu towarzyszem, miał jednak osiem lat, był bardzo chory i cierpiący; nie jadł od wielu dni i nie wychodził spod łóżka. Dwóch weterynarzy obejrzało kota i poradzili kobiecie, żeby natychmiast go uśpiła, gdyż jest nieuleczalnie chory. Zasugerowałam, żeby wieczorem przed pójściem spać, tworzyła w swojej wyobraźni jakieś działanie świadczące o tym, że kot jest zdrowy jak za swoich najlepszych lat. Poradziłam jej także, żeby robiła to w kółko, aż nie zobaczy przejawów tego w rzeczywistości. Kobieta jeszcze tej nocy usadowiła się w fotelu i zaczęła wyobrażać sobie baraszkującego obok niej kota drapiącego meble i robiącego wiele rzeczy, na które zazwyczaj nie pozwala. Za każdym razem, gdy jej umysł oddalał się od tego wyobrażenia zdrowego rozbrykanego kota, dyscyplinowała się i zaczynała wyimaginowane działanie od nowa; robiła tak w kółko, aż w końcu w poczuciu ulgi zasnęła siedząc na swoim krześle. Około 4:00 rano obudziło ją miauczenie kota, który stał przy jej krześle. Po przeciągnięciu jej uwagi, zaprowadził ją do

kuchni, gdzie błagał o jedzenie. Dała mu trochę ciepłego mleka, które szybko wypił i błagał o więcej. Kot żył jeszcze pięć lat, a umarł naturalnie we śnie.

"Jak długo będzie to trwało, aż wreszcie nastąpią cuda? Do czasu, czasów i połowy. (We śnie i w nocnym widzeniu, gdy spada sen na człowieka i w czasie drzemki na łóżku, otwiera On ludziom oczy.)" Hi 33:15:16

Na koniec ode mnie mała refleksja na temat tego fragmentu Księgi Daniela, która przyszła do mnie, gdy pracowałam nad tłumaczeniem tego rozdziału.

"Mąż w lnianej szacie" mówi, że należy powtarzać wyobrażenia, afirmacje itp w kółko i w kółko aż do skutku. *Mąż* w Biblii symbolizuje "świadomy umysł". A jak doskonale wiesz, cokolwiek świadomie stanowczo powiesz i cokolwiek uznasz za prawdziwe, to zostanie zrealizowane przez podświadomość. Czyli z Księgi Daniela dowiadujemy się - a mówi to sama świadomość - że wydawanie rozkazów podświadomości musi być zdecydowane, niezachwiane, oraz musi być intensywne, ciągle i uporczywe, ponieważ tylko uporczywość może przełamać moc *niszczyciela*. A kimże jest ten *niszczyciel*? To lęki i wątpliwości – fałszywi bogowie, za którymi podążamy. *Niszczyciel* to twoja zaniżona samoocena, wyrażająca się przede wszystkim w przekonaniu o niezasługiwaniu. Ale możesz pokonać tego *niszczyciela* odpowiednio dobierając słowa, które wypowiadasz i które myślisz. Niechaj twoje słowa będą jak "złote jabłka, jak miód" (por. Prz 25:11; Ps 119:103). W Biblii *miód* oznacza "mądrość, która jest świadomością mocy Boga - Źródła", natomiast *spożywanie* oznacza medytowanie, przetwarzanie i przyjmowanie tych prawd (Czym karmisz się? Jabłkami i miodem czy piolunem i "resztkami ze stołu pańskiego"?). Z kolei o uporczywości w działaniu dowiadujemy się między innymi z przypowieści o niesprawiedliwym sędzi i wdowie; "Ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie." Łk 18:1-8 Naprzykrzaj się, a będzie ci dane i zostanie otwarte.

Podsumowując: Świadomość mówi do nas: powtarzaj do upadłego całymi dniami pozytywne twierdzenia, takie jak na przykład "Ja w pełni zasługuję na wszystko, czego pragnę (a pragnę pokoju wewnętrznego, radości, niezależności emocjonalnej i finansowej, poczucia pełni i jedności, zaufania i cierpliwości).

Czego tobie i sobie z całego serca życzę.

Rozdział 7: Bądź roztropny jak węże; cz. 1

"Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!" Mt 10:16

Zdolność węża do zrzucania skóry, gdy staje się dla niego za mała, spowodowało, że człowiek uznał tego gada za symbol nieskończonej odnowy. Dlatego warto być roztropnym jak wąż i nauczyć się zrzucać swoją skórę (czyli nawykowe schematy myślenia, przyzwyczajenia, fałszywe JA). Warto nauczyć się rozstawać z tym, co do nas nie pasuje i pozwolić temu odejść. Jak "wyjść ze starego człowieka"? Jak umrzeć dla starego sposobu myślenia? Pierwsze, co musisz wiedzieć – od tego się nie umiera.

Człowiek nie nauczył się jeszcze, że wszystko, co jest poza jego fizycznym ciałem, jest również częścią jego samego, że świat i wszystkie warunki jego życia odzwierciedlają jego stan świadomości (stan mentalny). Kiedy uświadomi sobie tę prawdę, przestanie trwonić swoją energię na bezsensowną walkę, wewnętrzne negocjacje z ego; i jak wąż zrzuci starą, niepasującą skórę czyli fałszywy obraz siebie samego, i przydzieje nową tym razem pasującą skórę.

"Człowiek jest nieśmiertelny, dlatego musi umierać bez końca. Życie jest bowiem twórczą ideą, wyrażaną w zmieniających się formach." Rabindranath Tagore⁸

W starożytności wąż był uważany za opiekuna skarbów. Nakaz, aby być "roztroptym jak węże", może zatem oznaczać: masz moc i sięgnij po nią! To moc twojej wyobraźni. Wyobraźnia tak jak *wąż* może *zrzucać* niekorzystne okoliczności życia, umierać dla nich, aby zmartwychwstać do nowych. Twój największy skarb to wyobraźnia; tylko ona potrafi umrzeć dla niekorzystnych warunków życia, zrzucić je z siebie jak za ciasną skórę i nie umrzeć przy tym. Wkłada nową, by żyć w pełni. Wtedy spełniają się twoje marzenia, odnajdujesz swoje prawdziwe JA. "Wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył". Rdz 3:1 Wyobraźnia jest jednak czymś więcej, jest najbardziej wyrafinowana spośród Bożego stworzenia. Wyobraźnia, jak czytamy w Liście do Rzymian – to nadzieja. "Stworzenie bowiem zostało poddane marność – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei (...) W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy". Rz. 8: 20,24,25

Z kolei wąż z raju symbolizuje pięć twoich zmysłów, które często zwodzą cię i oszukują. Wiedza oparta tylko na tych zmysłach jest niekompletna. Gdy im bezkrytycznie ufasz, gromadzisz wiele fałszywej wiedzy, lęków, wątpliwości i wszelkiego rodzaju negatywnych sugestii, które blokują twoją prawdziwą moc. Na całe szczęście blokady te nie są ostateczne, ale aby je usunąć ze swojego życia, musisz stawić czoła powszechnemu pogładowi na temat ludzkiej osobowości i przyczynowej naturze zjawisk. To wymaga zmiany w postrzeganiu przestrzeni, czasu i materii. Koncepcja, że to człowiek świadomie lub nieświadomie określa warunki swojego życia poprzez wyobrażenie sobie siebie w pożądanym stanie emocjonalnym, prowadzi do wniosku, że ten wydawałoby się trwały świat jest w istocie konstrukcją stworzoną przez Umysł – a to odrzuca tzw zdrowy rozsądek. Miej jednak na uwadze, że większość pojęć, które rozsądek na początku odrzucił, później człowiek został zmuszony zaakceptować (np możliwość latania, *przesyłanie* głosu na odległość, elektryczność, komputery, i tak dalej). Te niekończące się ewolucje osądu doprowadziły profesora Whiteheada do stwierdzenia: "Niebo wie, że to, co dzisiaj uważamy za bzdurę, jutro może okazać się prawdą."⁹

Twórcza moc w człowieku śpi i musi zostać przebudzona. "Zbudź się o śpiący i powstań z martwych!" Ef. 5:14

⁸ tłum. K.A.L.

⁹ tłum. KAL

Obudź się z iluzji, że to w zewnętrznym świecie leży przyczyna jakości twojego życia. Powstań z martwej przeszłości i wykreuj nowe okoliczności. Przestań reagować na życie – bądź jego keatorem!

"Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?" 1 Kor 3:16

Duch Boży w tobie jest twoją wyobraźnią, siedzibą mocy. Musisz ponownie *ożywić* z Nim kontakt. Wtedy dasz radę wznieść się ponad poziom postrzegania swoich zmysłów, osłabiając tym samym ich zwodnicze możliwości i ogarniesz świadomością również to, co znajduje się poza fizycznością. Wyobrażaj sobie idealne sytuacje w swoim życiu, zaufaj, że są one prawdziwe i trwaj w tej ufności dopóty, dopóki nie urzeczywistnią się w widzialnej dla wszystkich formie. W ten sposób staniesz się "roztropany jak wąż", który poprzez wylinkę zrzuca z siebie starą, za ciasną skórę, aby przyrodzić nową, tym razem pasującą.

Kiedy już odrzucisz stare tak łatwo, jak wąż zrzuca swoją skórę – kiedy odrzucisz swoje blokady, niszczące twoją samoocenę przekonania, lęki i wątpliwości – zaczniesz przybliżać się do jedyne go celu stworzenia, czyli do życia pełnego radości, niezależności emocjonalnej i finansowej, poczucia pełni i jedności, zaufania i cierpliwości, szczęścia i sukcesu.

Bóg pragnął formy, więc stał się człowiekiem. W dziełach Boga musimy widzieć zarówno formę jak i to, że są one dobre; pamiętając przy tym, że forma jest przemijająca, to Duch Boży jest niezmienny i wieczny.

"Prowadzi nas przez rozszerzające się komnaty zachwyty do pulsującego rozkoszą celu, który [fizyczne] oko przestaje dostrzegać, ponieważ Jego dotyk jest Bogiem i ucieleśnieniem wszystkich celów"¹⁰

"A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie." J. 12:32

"Gdy zostanę wywyższony" to znaczy: odseparowany od dowodów swoich zmysłów i przywrócony do stanu świadomości, (który urzeczywistnia poprzez pozostawanie w poczuciu spełnionego pragnienia, dopóki nie poczuje się w nim naturalnie). Utworzę ten stan wokół siebie i wszyscy ludzie to zobaczą.

Ale jak przekonać ludzi, że to prawda, że życie oparte na wyobraźni prowadzi do pełni [ożywia twoją terażniejszość], że wzbudzając w sobie uczucie spełnionego życzenia, to najlepsza i najprostsza droga do bogatszego życia; i że nie jest to żaden prezent dla leniwych. Jak uświadomić ludziom, że widzieć jako "poszerzające się komnaty rozkoszy" to, co mieszka w królestwie wyobraźni oznacza: docenić i cieszyć się światem.

Twoim powołaniem jest żyć kreatywnie, marzyć i brać w posiadanie swoje marzenia, a następnie wzrastać przerastając swoje marzenia. Człowiek bez wyobraźni, który trwoni życie na jednym poziomie, to nikt inny jak żona Lota – nieruchomy filar, zadowolony z siebie słup soli.

Z drugiej strony ci, którzy odrzucają formę jako pozbawioną ducha i ci, którzy odrzucają wcielenie jako obce Bogu, nie znają wielkiej tajemnicy: "A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności, Bóg objawiony został w ciele (a usprawiedliwiony został w Duchu)" 1 Tym 3:16; czyli Świątość Chrystusa została potwierdzona i udowodniona Jego życiem i czynami dokonanymi z mocy Ducha Świętego.

¹⁰ William Blake, tłum. K.A.L.

Twoje życie wyraża jedną tylko rzecz: twój stan świadomości. Wszystko od tego stanu zależy. Jaki za pośrednictwem wyobraźni przyjmujesz stan świadomości, taką twoje życie przybiera formę, i wrasta w ciebie jak skóra węża; musisz wytrwać w swoim nowym założeniu, nowym wymarzonej stanie mentalnym; nie możesz wędrować od jednego stanu świadomości do drugiego, musisz czekać cierpliwie w tym jednym wybranym niewidzialnym stanie, dopóki nie przyjmie formy i nie stanie się obiektywnym faktem nie tylko dla ciebie.

To tak jak w markecie, kiedy dwie osoby zgubią się a potem obie chodzą po całym markecie i szukają się – mają problem ze znalezieniem siebie. Ale wystarczy, że jedna z nich stanie w miejscu, to druga znaczenie szybciej ją odnajduje. Ta „osoba stojąca w miejscu” to twoje zdecydowanie i twoja wytrwałość w tym, czego pragniesz, a „szukająca” jest fizyczną formą tegoż pragnienia, nową skórą węża.

Cierpliwość jest konieczna. Twój pierwszy sukces w pozbyciu się starego i rozwinięciu nowego, umocni cię w zaufaniu, że jest tak, jak mówię; kolejne zmiany w swoim życiu wprowadzisz z większą pewnością siebie i zaufaniem. Twój pierwszy sukces przyniesie ze sobą zrozumienie, które jest sekretem cierpliwości.

Co za naturalna radość i spontaniczna rozkosz tkwi w widzeniu świata – nie oczyma ale jak mówi Blake – pomimo oczu! Wyobraź sobie, że widzisz to, co chcesz zobaczyć i pozostajesz wiernym swojej wizji; odpowiednia forma przyjdzie sama.

Rozdział 7: Bądź roztropny jak węże; cz. 2

Wszystkie rzeczy powstają mocą wyobraźni. Nic nie zaczyna się poza wyobraźnią z wyjątkiem człowieka. "Jak w górze tak i na dole (Jak na dole tak i na górze)" to jedno z niezmiennych uniwersalnych praw wszechświata, tzw Prawo Powiązania, które mówi, że istnieje harmonia i połączenie między światem materialnym, umysłowym i duchowym, ponieważ wszystko we wszechświecie, włącznie z nami, pochodzi z Jednego Źródła. "Jak w środku tak i na zewnątrz". Człowiek zwraca się na zewnątrz w swoim poszukiwaniu prawdy, ale najważniejszą rzeczą jest zajrzeć do wewnątrz.

Prawda jest w nas samych, nie pochodzi z zewnętrznych rzeczy. W nas wszystkich jest najskrytsze centrum, gdzie prawda trwa w pełni; polega na otwarciu się do swojego wnętrza (do serca), skąd promienieje nasza wspaniałość, moc, która ignorując dowody zmysłów pomaga wczuć się nam w sytuację spełnionego pragnienia w nadziei, że ten stan utrwali się jako nasza rzeczywistość. Ale: "Zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe" 1Kor 15:44

"Duchowe ciało" – wyobraźnia nie jest w żaden sposób związana z prawami fizycznej rzeczywistości człowieka. Dlatego wyobraźnia może zignorować to, co fizyczne i wyobrazić sobie, że jest tym kim chcę być; kimkolwiek nawet jeśli to wydaje się tobie niemożliwe. Jeśli pozostaniesz wierny swojej wizji, podświadomość zbuduje tobie nowe środowisko do życia; i właśnie tak należy rozumieć oświadczenie: "W domu Ojca mego jest mieszkań wiele (...)" Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam gdzie JA JESTEM". J 14:2,3

Miejsce, które jest dla ciebie przygotowane, nie musi być miejscem w przestrzeni, to może być zdrowie, bogactwo, towarzystwo, wszystko cokolwiek zapragniesz. Przygotowałeś już sobie to miejsce?

Najpierw musisz skonstruować sobie w wyobraźni obraz tego, jakbyś już był w sytuacji, której pragniesz doświadczyć. Poczuj wszystkimi zmysłami, dojrzyj wszystkie szczegóły. Kontempluj tę wizję w kółko, aż przyjmie kształt rzeczywistości. Kiedy zaczniesz przywoływać to wyobrażenie bez wysiłku, lekko i naturalnie, oznacza, że miejsce zostało przygotowane; twoje fizyczne ciało również znajdzie się tam, gdzie byłeś w wyobraźni.

Jak to się dzieje, że wyobrażenie staje się częścią fizycznej rzeczywistości – tego nie musisz wiedzieć. Wiadomo, że przejście od wyobrażonego do fizycznej realizacji następuje przez "most incydentów".

"Człowiek z wyobraźnią może zamieszkać w przyszłości i wrócić do chwili obecnej; uciec dzięki efektywnemu wejściu w światło, które jest na zewnątrz". Browning

Myślę że zainteresuje cię historia o tym, jak młoda kobieta zrzuca z siebie stare - niechęć oraz urazę – i stawia na zupełnie nowe.

Rodzice tej kobiety ogłosili separację, gdy miała 6 lat, i mieszkała z matką. Rzadko widywała swojego ojca. Ale raz w roku ojciec wysyłał jej 50 dolarów na Boże Narodzenie. Gdy wyszła za mąż, ojciec zwiększył swój prezent do 100 \$. Po jednym z moich wykładów, zapamiętała myśl, że człowiek ocenia innych ludzi według swojej miary i zrozumiała, że od lat żywi urazę do swojego ojca. Postanowiła puścić urazę i zastąpić ją przyjaznym uczuciem. W swojej wyobraźni czuła, jak obejmuje ojca w najczulszy sposób. Wyobrażała to sobie w kółko, a potem zapadła w sen w bardzo dobrym nastroju. Następnego dnia przechodziła przez dział futrzany jednego z dużych domów towarowych w Kalifornii. Przez pewien czas bawiła się pomysłem posiadania nowego futrzanego szala, ale czuła, że jej nie stać na taki, jaki jej się podobał. Jej wzrok przykuł kamienny szal z futra kuny, nałożyła go na siebie. Po chwili niechętnie zdjęła szal, mówiąc do siebie, że naprawdę na taki jej nie stać. Kiedy opuściła dział z szalami, przypomniała sobie: Neville mówi, że możemy mieć cokolwiek zapagniemy, jeśli tylko wzbudzimy uczucie, że już to mamy. W swojej wyobraźni założyła z powrotem ów szal i poczuła rzeczywistość tej czynności. Żyła w tym poczuciu, ciesząc się wyobrażaniem sobie posiadania tego szala.

Minęło kilka tygodni, nic się nie wydarzyło, więc kobieta prawie zapomniała o swoich wyobrażeniach.

Po tym czasie dzwonek do drzwi: to był jej ojciec. Kiedy objęła go, przypomniała sobie swoje pierwsze wyobrażenie. Gdy otworzyła paczkę, którą przyniósł (pierwszy prezent od wielu lat), przypomniała sobie swoje drugie wyobrażenie: w pudełku był piękny kamienny szal z kuny.

"Jesteście bogami, i wszyscy – synami Najwyższego" Ps 82:6

"(Oto ja posyłam jak owce między wilki) Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie". Mt 10:16